

Józef Łupiński

Ukaz tolerancyjny cara Mikołaja II z 17/30 kwietnia 1905 roku

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 8/1, 183-200

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF ŁUPIŃSKI

UKAZ TOLERANCYJNY CARA MIKOŁAJA II Z 17/30 KWIEŃNIA 1905 ROKU

Pod koniec XIX wieku w Królestwie Polskim istniała jedyna diecezja grecko-katolicka z siedzibą w Chełmie. Po powstaniu styczniowym rząd zaborczy stopniowo dążył do usunięcia wszelkich kontaktów Kościoła łańcińskiego z unitami. W tym celu wydano różne zarządzenia, które miałyby wyeliminować jakikolwiek kontakt wiernych obydwu obrządków. Zakazano współpracy duchownych, zamknięto wiele klasztorów, pośród nich również bazyliańskie, zrusyfikowano nauczanie w grekokatolickim chełmskim Seminarium Duchownym. Z Galicji sprowadzono duchownych, gotowych do współpracy w rządem; celem tych wysiłków było wcielenie unitów do prawosławia. Dzieła tego dokonał pochodzący z zaboru austriackiego Marceł Popiel w 1875 roku. W konsekwencji wszyscy unicy z Królestwa zostali wcieleni do Kościoła prawosławnego i zobowiązani do przestrzegania przepisów religii panującej w Cesarstwie. Nastąpił okres prześladowań tych wszystkich, którzy nie podporządkowali się zarządzeniom władz. Byli unicy szukali sposobów przejścia do Kościoła rzymskiego, prosili o posługę duszpasterską księży łańcińskich, a nawet udawali się za granicę, do zaboru austriackiego i tam zawierali związki małżeńskie.

Rząd dość szybko zdał sobie sprawę z nieskuteczności nakazów i kar. Potwierdzają to raporty policji oraz akta wizytacji biskupów prawosławnych. Na Podlasiu akceptacja prawosławia była słaba; ludność wrogo ustosunkowała się do duchownych, szczególnie do pochodzących z Galicji.¹

Sytuacja byłych unitów w Królestwie Polskim uległa radykalnej zmianie w 1905 roku. Sytuacja wewnętrzna Rosji szczególnie niepowodzenia wojny z Japonią, zmusiły carat do szukania coraz to nowych sojuszników, żołnierzy. Fakt ten przyczynił się w znacznej mierze do wydania ukazu tolerancyjnego, który pozwalał na wolny wybór wyznania. W efekcie znaczne rzesze byłych unitów odeszły z Kościoła prawosławnego i przeszły do Kościoła rzymskiego. Dotychczas w historiografii niewiele poświęcono uwagi ukazowi z 1905 roku.

¹ J. Łupiński, *Likwidacja parafii greckokatolickiej w Hodyszewie*. Studia Łomżyńskie. T. 10: 1999, s. 75-88.

Wprawdzie poruszano ten temat w *Civiltà Cattolica* z 1905 roku oraz w artykułach K. Dębińskiego i J. Pawelskiego,² jednak były to publikacje bardziej popularyzatorskie, informacyjne niż ściśle naukowe. To przyczyniło się do naszego zainteresowania się i do podjęcia próby pogłębienia tematu. Artykuł poświęcony jest temu wydarzeniu oraz jego następstwom w Królestwie Polskim.

1. Kościół prawosławny w Królestwie Polskim do 1905 roku

W Cesarstwie Rosyjskim w XIX wieku Kościół prawosławny był podporządkowany Świętemu Synodowi. Organ ten był instytucją państwową podległą bezpośrednio samemu carowi. Synodowi przewodniczył metropolita Moskwy, choć zależny był od oberprokuratora jako przedstawiciela cara. W latach 1865-1880 funkcję tę pełnił książę Dymitr Tołstoj. Był on członkiem Departamentu Spraw Kościelnych i Obcych Wyznań Religijnych, a jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych; zajmował wrogie stanowisko wobec jakichkolwiek kontaktów Kościołów unickiego i łacińskiego. Tołstoj w sposób znaczący przyczynił się do likwidacji i wcielenia unitów z diecezji chełmskiej do prawosławia. Następcą Tołstoja, Konstanty Piotrowicz Pobiedonoscew (1880-1905), był kontynuatorem wysiłków swojego poprzednika. Przeciwnik liberalizmu, zwalczał herezje rodzące się na łonie Kościoła prawosławnego oraz nie tolerował innych kościołów zarówno katolickiego jak i kościołów protestanckich.³ Każdego roku przygotowywał carowi dokładne relacje o stanie i rozwoju prawosławia w cesarstwie. Relacje te, oficjalnie publikowane, zawierały wiele szczegółów dotyczących tej kwestii. Oberprokurator ukazywał działalność duchowieństwa prawosławnego, rozwój szkolnictwa parafialnego, umniejszając jednocześnie fakty oporu i wygnania byłych unitów, działania policji, aresztowania, karanie duchownych katolickich. Jedną z takich oficjalnych relacji z 1899 roku została przedrukowana w *Civiltà Cattolica*. Pisał w niej Pobiedonoscew: „Kościół prawosławny w dalekich rubieżach naszej ojczyzny (chodzi o Królestwo Polskie – u.a.), znajduje się w dziwnej sytuacji, ponieważ nie tylko umacnia zasady religii

² *L'Ukase del 17-30 aprile, e la proclamazione ufficiale della libertadi coscienza*. *Civiltà Cattolica*. R. 56: 1905, nr 3, s. 499-500; K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny z dnia 30 kwietnia 1905 r. w diecezji lubelskiej*. (*Wolność unitom porzucenia prawosławia*). *Wiadomości Archidiecezji Warszawskiej*. R. 1918, nr 9; J. Pawełski, *Ukaz Tolerancyjny*. *Przegląd Powszechny*. R. 22: 1904, nr 86, s. 1*-8*.

³ Por. R. O. Byrnes, *Pobedonostsev, his life and thought*. Bloomington 1969. Autor określa Pobiedonosewca jako „szarą eminencję” na dworze cara Aleksandra III i Mikołaja II, człowieka wpływowego, lecz unikającego wszelkich kontaktów ze współczesnym jemu społeczeństwem i niezdolnego do zreformowania warunków życia w Cesarstwie. Por. O. Koehler, B. Stasiewski, *Speranze di unione coltivate dal Papa. Le chiese orientali autonome e unite con Roma*. W: *La chiesa negli stati moderni e i movimenti sociali 1878-1914. Storia della Chiesa*, pod. red. H. Jedina. T. 9. Milano 1993, s. 420-421.

prawosławnej i narodowości rosyjskiej, lecz zmuszony jest także do obrony przed wpływami propagandy obcych wyznań”.⁴

Generalny prokurator zaprzeczał zbyt optymistycznym relacjom hierarchów prawosławnych odnośnie sytuacji w Królestwie, szczególnie po wcieleniu unitów. Kościół państwowy musiał bronić się przed złym wpływem łacinników. W dalszym ciągu relacji Pobiedonoscew wspominał o istnieniu dysydentów pośród prawosławnych na ziemi chełmskiej. W niej to czytamy: „Cechą charakterystyczną, jedyną swego rodzaju na tym terytorium jest fakt istnienia tzw. opornych, to jest byłych unitów, którzy po zjednoczeniu Unii z Kościołem prawosławnym, mającym miejsce w 1875 roku, przez upartość nie chcieli postępować tak, jak ich współwyznawcy”.⁵

Opis zawierał wzmiankę o niepodporządkowaniu się byłych unitów. Podano ponadto liczbę opornych. Na ogólną liczbę prawosławnych – 456.329 w Królestwie w 1899 roku 81.246 (17,8%) wiernych nie uznawało faktu wcielenia, zaś 6749 (1,5%) osób pozostawało niezdecydowanych. Najwięcej przeciwników wcielenia było na Podlasiu, szczególnie w guberni suwalskiej, mniej w guberni lubelskiej. Według Pobiedonoscewa przyczyna tej sytuacji leżała w „propagandzie łańcisko-polskiej, która wzięła w swoje mocne sieci wszystkich opornych”.⁶

Wraz z upływem czasu administracja państwowa w Królestwie zdawała sobie coraz bardziej sprawę z małej skuteczności przymusu w dziedzinie religijnej. Następcą gubernatora generalnego Albedyńskiego, zwolennika linii umiarkowanej w stosowaniu przymusu, był W. Hurko⁷, zwolennik zastosowania bardziej radykalnych środków względem opornych. Lecz i on dość szybko przekonał się o nieskuteczności siłowych prób rozwiązania problemu. W 1890 roku stwierdził: „Wszystkie środki rządu prowadzą tylko do wzmocnienia stanowiska unitów i katolicyzmu, nie przynoszą zaś żadnego pożytku prawosławiu”.⁸

Nie tylko Hurko dostrzegał nieefektywność wysiłków administracji państwowej. Również prokurator Trybunału Apelacyjnego A. T. Koni, który prowadził procesy sądowe przeciwko opornym unitom, po latach pracy stwierdził, że wcielenie grekokatolików do prawosławia w Królestwie było niczym innym

⁴ Raport Pobiedonescewa jest cytowany w *Testo della relazione ufficiale del Primo Procuratore dello Santo Sinodo, sullo stato e sviluppo della Chiesa russa scismatica*. Civiltà Cattolica. R. 53: 1903, nr 10, s. 114. Porównaj również: *Un importante pubblicazione del „Messagero dell’Impero”*: *Condizione dei greci uniti, violenze e soprusi polizieschi, zelo del Clero e de’ fedeli cattolici*. Civiltà Cattolica, tamże, s. 112-114.

⁵ Tamże.

⁶ Tamże.

⁷ Znany z surowego traktowania unitów. Wierzył, że można było ich podporządkować, stosując przemoc. Podczas jego rządu wielu byłych unitów zostało zesłanych na wygnanie lub skazanych na karę więzienia. Por. J. Pruszkowski, *Martyrologium czyli męczeństwo św. Unii na Podlasiu*. T. 1. Woodbridge 1983, s. 29-30.

⁸ L. Dymsza, *Sprawa chełmska*. Warszawa 1911, s. 63-64.

jak tylko iluzją administracji, utopią, które zniszczyły życie i sens moralny społeczeństwa rosyjskiego.⁹ Tenże prokurator dostrzegał arbitralność i nieporządek w sądach, które wówczas istniały. Dochodziło do paradoksów. Niektóre łamanie przepisów prawa, np. pracę unitów w dni świąteczne karano jako przestępstwa kryminalne (art. 31 Kodeksu Karnego) lub jako czyn niemoralny (art. 43) albo jako opór przeciwko rozporządzeniom rządu (art. 29) lub wreszcie jako przestępstwo przeciwko wypełnianiu obowiązku poszanowania dni świątecznych prawosławnych. Podawał też inny paradoksalny przykład; a mianowicie: gdy unicy chowali swoich zmarłych na cmentarzach katolickich, często odległych i czynili to sami, wtedy bywali osądzani według dwóch różnych artykułów; tj. za pochówek na miejscu zabronionym (art. 107) oraz za przenieszenie ciała zmarłego do innego powiatu bez zezwolenia władz.¹⁰

Zwykle policja ograniczała się do śledzenia wiernych, zaś duchowni prawosławni starali się wymusić na byłych unitach wypełnianie obowiązków religijnych w swoich parafiach. Kto bowiem nie wypełniał tych obowiązków, był uważany według Kodeksu Karnego za schizmatyka i podlegał karaniu. Z tego powodu oporni podlegali różnym karom, aż do wygnania włącznie. Późniejsze fakty potwierdziły brak skuteczności karania opornych. W chwili uzyskania wolności religijnej masowo opuszczali prawosławie, do którego wyznawania byli przymuszeni.¹¹

2. Spisy ludności

W celu większej kontroli nad sytuacją administracja carska co jakiś czas organizowała powszechne spisy ludności. Dostarczały one informacji m.in. o stanie religijności mieszkańców cesarstwa. Dla byłych unitów spisy te były próbą, bądź okazją do zadeklarowania przynależności do cerkwi prawosławnej lub jej kontestacji, szczególnie po 1875 roku. W latach 1887-89 w guberni lubelskiej powołano specjalną komisję, której celem miało być sprawdzenie przynależności religijnej mieszkańców. Komisja ta składała się z przedstawicieli zarówno państwowych jak i kościelnych; stanowili ją dziekani i miejscowi proboszczowie: prawosławni i katolicki oraz naczelnicy powiatów. Dziekani katolicy narzekali często, że przedstawiciele administracji byli uzależnieni od duchownych prawosławnych, kleru religii panującej. Czasami duchowni tego Kościoła okazywali akta chrztu nawet do trzech pokoleń wstecz danej osoby w tym celu, aby jak największa liczba unitów, a więc i ci, którzy wcześniej przeszli do Ko-

⁹ Tamże, s. 65.

¹⁰ N.A. Lozanow, *Uniatskije dzieła w wspomnianijach A. F. Koni i w dziejstwiłności*. Siedlce 1913, s. 20-22.

¹¹ *L'apostolato del clero ortodosso tra gli uniati secondo la stampa russa*. Civiltà Cattolica. R. 56: 1905, nr 3, s. 502-503.

ścioła łacińskiego, byli uważani za prawosławnych. Sytuacja taka wynikała z faktu, że gubernator lubelski, który ustanowił wspomnianą komisję, nie sprecyzował, do którego pokolenia wstecz należy przeprowadzić badanie. Z tego powodu wynikały liczne problemy związane z interpretacją zarządzeń.¹²

W tej sytuacji biskup lubelski Jaczewski nie pozostał obojętny. Już kilka lat wcześniej przyszyły hierarcha stawał w obronie byłych unitów.¹³ W 1887 roku dziekan katolicki z Chełma informował Jaczewskiego o nadużyciach w działalności komisji. W swym raporcie przekazywał, że komisja podejmowała wszelkie decyzje bez udziału samych zainteresowanych, nie brała pod uwagę ówczesnej przynależności religijnej i okoliczności przemawiających za przynależnością do Kościoła łacińskiego. Ponadto zdaniem komisji, urodzeni pomiędzy 1836 i 1875 rokiem należeli do jednego z wyznań w zależności od ważności argumentacji proboszczów o ile nie byli bierzmowani według obrządku wschodniego zaś ostateczna decyzja o należała do gubernatora. Ochrzczeni w obrządku łacińskim mogli pozostać katolikami o ile ich rodzice nie byli unitami. W takim przypadku nie trzeba było udokumentować pochodzenie katolickiego. Ochrzczony według obrządku wschodniego mógł trwać w katolicyzmie łacińskim o ile nie był wcześniej bierzmowanym.¹⁴

Procedura ustalenia wyznania, jak widać, była niejednoznaczna i niejasna. Wynik zależał w znacznym stopniu od interpretacji zarządzeń, jednakże w sumie nie stwarzała byłym dzieciom możliwości pozostawania w obrządku łacińskim. Oporni, a nawet dzieci z małżeństw mieszanych, byli zaliczani do cerkwi prawosławnej. Sami zainteresowani nie mieli żadnego wpływu na decyzje urzędników. Całość obrazu uzupełniają inne dane przesłane biskupowi lubelskiemu. Dziekan lubelski tego samego roku informował Jaczewskiego o działalności komisji:

- podstawą przypisania wiernych do danego wyznania były akta chrztu i ślubów rodziców dzieci oraz ich dziadków; dane te przekazywali naczelnicy powiatów, nie wzywano przy tym osób zainteresowanych,
- w przypadku braku akt, decydował wpis w aktach urzędowych,
- w przypadku braku akt nie brano pod uwagę zeznań świadków,

¹² F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie i Podlasiu na przełomie XIX i XX wieku*. Warszawa 1975, s. 270-271; tenże, *Franciszek Jaczewski biskup lubelski*. Warszawa 1981, s. 101-102.

¹³ Por. Akta dotyczące się Unii, Archiwum Diecezjalne w Lublinie (dalej ADLub), repertorium 60 XII, sygn. 20. Odważny biskup Jaczewski pozostał znany jako obrońca unitów wobec przemocy Rosjan. Jako biskup, za pośrednictwem różnych memorialów naciskał na administrację państwową aby zmieniała postępowanie względem opornych unitów, i by pozwolono im na swobodne wypełnianie obowiązków religijnych. Por. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, s. 58-59.

¹⁴ List dziekana chełmskiego do bpa Jaczewskiego, z 3 VIII 1887. Cyt. Za: F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 271-272.

- proboszcz prawosławny posiadał spisy osób, które przeszły na prawosławie lub w tym wyznaniu ochrzciły dzieci, pozostając mimo to w obrządku łańciskim,
- podstawą do rozpatrywania kwestii były akta chrztów z lat 1836-75; w małżeństwach mieszanych synów kwalifikowano według wyznania ojca zaś córki według ich matek,
- o przynależności osób przypadkowo ochrzczonych w Kościele grekokatolickim, lecz dotąd nie bierzmowanych, decydowali rodzice obrządku łańciskiego lub będący w małżeństwach mieszanych,
- naczelnicy powiatów posiadali specjalne instrukcje, zaś dziekani prawosławni jeszcze inne tajne wskazówki, mające na celu zakwalifikowanie do prawosławia jak największej wiernych. Te nie były ujawniane duchownym katolickim.¹⁵

Komisje miały jasno określony cel: zakwalifikowanie do cerkwi prawosławnej jak największej liczby wiernych, a zatem zobowiązanie jak największej ludzi do spełniania obowiązków duchownych w tym Kościele. W sytuacjach wątpliwych, gdy trzeba było udowodnić przynależność do Kościoła łańciskiego, dokumenty musiały być sporządzone na papierze urzędowym (w cenie ok. 0,6 rubla) i był to dość poważny wydatek.¹⁶ Na terenie, gdzie sąsiadowały obok siebie dwa obrządki: łańciski i grecki, gdzie spotykano często małżeństwa mieszane nie było rzeczą łatwą pozostać w obrządku łańciskim; tylko ci, którzy pochodzili z rodzin łańciskich od trzech pokoleń, mogli w nim pozostać! W tej sytuacji biskup Jaczewski 18 października 1888 roku wyraził swój protest wobec działalności wspomnianej komisji. Według niego od wiernych katolików żądano zbyt wiele podczas gdy prawosławnym nie stawiano żadnych wymagań. Wyraźnie podkreślił, że wiara jest rzeczą osobistą każdego człowieka. Pisał: „O tym, jakiego jest kto wyznania, nikt tak dobrze powiedzieć nie zdoła, jak właśnie ten sam człowiek, o którego wyznanie dowiedzieć się pragniemy”. Jako prawosławni byli uważani również ci, którzy tego nie pragnęli, osoby przypadkowo ochrzczone w Kościele grekokatolickim albo za taki uznane decyzją gubernatora. Wstawiał się za tymi, którzy chcieli pozostać w katolicyzmie, w nim umrzeć, bez względu na wyznanie przodków.¹⁷ Bi-

¹⁵ List dziekana lubelskiego do bpa Jaczewskiego z 7 VI 1887. Cyt. za: t a m ż e, s. 272-273.

¹⁶ Ówczesne wynagrodzenie roczne służby wynosiło około 16 rubli rocznie, tyle kosztowała tona zboża i opłata na pozwolenie za pasienie bydła na pastwisku. Za dzień pracy na Chełmszczyźnie płacono 20-30 kopiejek latem oraz zimą 12,5-15. Na terenie chełmskiego i na Podlasiu przeważały głównie duże folwarki, stąd wielu mieszkańców pracowało we dworach zarabiając niewiele. Na papier urzędowy potrzeba było zarabiać, pracując przez około 2-4 dni. Por. K. Groniowski, *Kwestia agrarna w Królestwie Polskim 1871-1914*. Warszawa 1966, s. 9, 19, 111-117.

¹⁷ „O tym jakiego jest kto wyznania, nikt tak dobrze powiedzieć nie zdoła, jak właśnie ten sam człowiek, o którego wyznanie dowiedzieć się pragniemy”. – List bpa Jaczewskiego do gubernatora lubelskiego z 18 X 1888. Cyt. za: F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 275-276.

skup Jaczewski ponadto zwrócił się do Aleksandra Imeretyńskiego,¹⁸ generalnego gubernatora w Warszawie z prośbą o przekazanie carowi informacji o faktycznym stanie byłych unitów na Podlasiu i w Lubelskiem, żądając dla nich wolności w wyborze wyznania. Prawdopodobnie, na podstawie Raportu Imeretyńskiego, skierowanego do Mikołaja II, car w 1897 zorganizował nowy spis ludności. Podczas tego spisu byli unicy na nowo oświadczyli, że są pochodzenia polskiego i żądali, aby zaliczono ich do Kościoła łacińskiego. Lecz i tym razem zostali przypisani do Kościoła państwowego – cerkwi prawosławnej.¹⁹

3. Ukaz tolerancyjny z 17/30 kwietnia 1905 roku

W 1905 roku trudna sytuacja byłych unitów uległa radykalnej zmianie. Jedną z przyczyn zmiany postawy caratu względem tej grupy ludności była klęska Rosji w wojnie z Japonią w 1904-05 roku; flota tej potęgi na Pacyfiku uległa zagładzie, a wraz z nią marzenie o hegemonii w tej części Azji. Upadek Port Artur oraz przegrana bitwa po Cuszimą ukazały słabość Imperium. Rosjanie pozostali osamotnieni i odizolowani; opuścił ich dotychczasowy sojusznik – Francja.²⁰ Przez państwo przechodziły fale strajków, szczególnie w Sankt Petersburgu. Demonstracja robotników z 9/22 stycznia 1905 roku przerodziła się w masakrę nazywaną „krwawą niedzielą”. To wydarzenie zapoczątkowało tzw. Rewolucję 1905 roku. Następowaly dalsze protesty i strajki. Szczególnym echem odbiło się powstanie marynarzy z pancernika *Patiomkin* na Morzu Czarnym. Rewolucja wewnętrzna postawiła cesarstwo w trudnej sytuacji; ludność niszczyła wizerunki cara oraz inne znaki władzy cesarskiej. Ówczesne ulotki zapowiadały bliski upadek caratu, zapowiadały bliską wolność sumienia, słowa, druku, stowarzyszeń i zgromadzeń. Ulubionym tematem gazet wszystkich partii stały się reformy. Dyskutowano również o wolności religijnej, szczególnie dla katolików, spodziewając się zniesienia prawodawstwa, ograniczającego inne wyznania chrześcijańskie poza prawosławiem.²¹ W tej sytuacji rząd carski niejako był zmuszony do ustępstw zarówno na polu społecznym jak i politycznym czy religijnym.

¹⁸ Pruszkowski charakteryzuje gubernatora generalnego jako osobę uczciwą i nie uprzedzoną do Kościoła katolickiego i Polaków. Książę Imeretyński według niego był jednym z niewielu, którzy zrozumieli, że przymusowe wcielenie unitów do prawosławia nigdy nie wyda spodziewanych owoców i dlatego szybko został zwolniony ze stanowiska. Por. F. Pruszkowski, *Martyrologium...*, s. 60.

¹⁹ F. Duńska, *Prześladowanie unitów na Podlasiu*. Studia Claromontana. R. 1988, nr 9, s. 246.

²⁰ Por. *Tardi pentimenti, e speranze di pace*. Civiltà Cattolica. R. 56:1905, nr 3, s. 496-498.

²¹ *L'Ukase del 17-30 aprile...*, s. 499; por. W. Kołbuk, *Trzy kasaty Unii kościelnej: 1795, 1839, 1875 – różnice i podobieństwa*. Zeszyty Naukowe KUL. R. 1991, nr 1-2, s. 3-12.

Dnia 17/30 kwietnia 1905 roku został wydany manifest carski²², w którym Mikołaj II obiecał przyznanie pełnej wolności obywatelom oraz zapowiedział powołanie Dumy – parlamentu rosyjskiego, posiadającego władzę ustawodawczą. Ponadto, po raz pierwszy w Cesarstwie ustanowiono funkcję Premiera. Pomimo obietnic rozszerzenia praw obywateli, w dalszym ciągu trwały strajki aż do końca roku. Jeszcze w grudniu car wydał ukaz dotyczący wyborów do Dumy. Tekst ukazu mógł sugerować, że system rządzenia w Rosji nabrałby charakteru konstytucyjnego, lecz w praktyce takiego wyrażenia nigdy nie użyto; jedno z pierwszych wyrażenia mówiło otwarcie: car Rosji posiada władzę absolutną. W takiej sytuacji nawet Duma nie stała się organem prawodawczym, ponieważ wszystkie prawa musiały być zatwierdzane zarówno przez Radę Państwa jak i przez cara.²³

Mikołaj II mając na celu zyskanie większego poparcia poddanych, 9/22 listopada następnego roku wydał dekret, według którego każdy chłop mógł od tej pory zmienić miejsce zamieszkania bez utraty własności ziemi. Dekret ten wprowadzał prawo własności ziemi dla chłopów, która dotychczas była wspólną własnością. Reforma rolna przygotowana przez Stołypina przyniosła najwięcej korzyści bogatym chłopom; najbiedniejsi, czyli większość, niewiele na niej zyskali. Pomimo to około 23% chłopów uzyskało autonomię i był to znaczący krok w poprawie losu poddanych cara.²⁴

W dziedzinie religijnej istotnym elementem ukazu z 17/30 kwietnia 1905 roku był dekret o wolności religijnej. Z tego powodu ukaz ten nazywano niekiedy edyktem tolerancyjnym. Akt ten zakończył niezwykle trudną sytuację w dziedzinie duchowej dla znacznej liczby ludności cesarstwa. W ten sposób kończyła się walka, mająca na celu swobodny wybór wyznania religijnego. Ukaz stwierdzał: „Przejście prawosławnego do innego wyznania religijnego chrześcijańskiego byłoby w przyszłości wolne od obostrzeń prawa. Poza tym nawet dorośli, którzy by porzucili prawosławie, mogli przynależeć do wyznania chrześcijańskiego, dowolnie wybranego. W przypadku, gdyby jeden z małżonków przeszedł z prawosławia do innego wyznania chrześcijańskiego, dzieci małoletnie powinny pozostać w wierze drugiego małżonka. Gdyby zaś obydwójce małżonkowie odeszli z prawosławia, synowie, którzy nie osiągnęli jeszcze 14 roku życia, winni przyjąć wyznanie wybrane przez rodziców, wyjąwszy przypadek, iż byłiby dorosłymi. Ci, którzy zostali zapisani w księgach parafialnych jako prawosławni i w rzeczywi-

²² *O wzmocnieniu zasad tolerancji religijnej. Imienny Ukaz Najwyższy*. Tekst ukazu w: *Zbiór Praw Królestwa Polskiego/Swornik zakonow Carstwa Polskiego*. T. 9, cz. 1, 1905. Warszawa 1906, s. 92-99. Ukaz został też przedrukowany w: *Zbiór Cyrkularzy i Rozporządzeń Państwowych w różnych czasach wydawanych oraz rozporządzeń, różnych wskazówek i wyjaśnień prawnych Ordynariatu Płockiego, zebranych pod wspólne tytuły w jedną całość*. Płock 1914, s. 8.

²³ Por. L. Bazylow, *Historia Rosji*. T. 2. Warszawa 1985, s. 421-438.

²⁴ Tamże, s. 444-446.

stości postępowali według wyznania chrześcijańskiego, do którego należeli przed przejściem ich rodziców do prawosławia, mieli teraz możliwość w nim pozostać lub opuścić je. Wierni jakiegokolwiek wyznania chrześcijańskiego mieli prawo ochrzcić we własnym kościele dzieci znalezione²⁵.

Pierwsze cztery artykuły ukazu były szczególnie istotne dla byłych unitów bowiem odejście z prawosławia i przejście do innego kościoła chrześcijańskiego nie pociągało za sobą żadnych konsekwencji, nie miało żadnego wpływu na życie cywilne i od tej chwili mogli oni w sposób dowolny zmienić wyznanie. Oprócz tego był jeszcze inny ważny artykuł – 14, według którego nauczanie katechizmu w szkołach mogło odbywać się w języku narodowym uczniów, zaś nauczyciele powinni należeć do tego samego wyznania.²⁶

Reakcja duchowieństwa prawosławnego na ukaz nie była zbyt optymistyczna. Oberprokurator Pobiedonoscew protestował przeciwko ogłoszeniu ukazu, który znosił wszelkie ograniczenia względem opornych prawosławiu. Nowe prawa bowiem ograniczały prawa chroniące religię panującą – cerkiew rosyjską. Mikołaj II wydając ukaz, prawdopodobnie nie konsultował go z Pobiedonoscewem ani z duchowieństwem prawosławnym.²⁷ Oficjalny organ Kościoła prawosławnego *Cerkownyje wiesti* w części urzędowej opublikował tekst ukazu, lecz pozostawił go bez komentarza i nie zabrał głosu w dyskusji na temat reform oraz tolerancji religijnej. Jest rzeczą zadziwiającą, że nawet sam oberprokurator Świętego Synodu, który w tym samym numerze opublikował swój artykuł, nie odniósł się do ukazu Mikołaja II, jako osoba najbardziej kompetentna, która powinna wyrazić swoją opinię!²⁸

Tego samego roku w październiku Pobiedonoscew, przekonany że nie może uczynić nic więcej Kościołowi prawosławnemu, poddał się do dymisji. Ukaz 17/30 kwietnia przekreślił politykę oberprokuratora w dziedzinie religijnej i w efekcie stanowił kres jego faktycznego kierowania Kościołem państwowym w Rosji.²⁹

Hierarchia prawosławna po wydaniu wspomnianego aktu znalazła się w trudnej sytuacji; nie mogła już liczyć na wsparcie sił porządkowych i administracji w celu przymuszenia wiernych do wypełniania obowiązków religijnych we własnym Kościele. W Królestwie masy byłych unitów odchodziły z prawo-

²⁵ Tekst pierwszych czterech artykułów ukazu znajduje się w *L'Ukase del 17/30 aprile...*, s. 499-500.

²⁶ W. Urban, *Ostatni etap dziejów Kościoła w Polsce przed nowym tysiącleciem (1815-1965)*. Roma 1966, s. 223.

²⁷ Ówczesna prasa rosyjska uważała, że car miałby wydać ukaz z własnej inicjatywy bez konsultacji i zasięgania rady Pobiedonoscewa. Prawdopodobnie Mikołaj II wydał ukaz za radą swoich liberalnych doradców. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, s. 69-70.

²⁸ *L'Ukase del 17/30 aprile...*, s. 500.

²⁹ O. Koehler, B. Stasiewski, *Speranze di unione...*, s. 421-422; por. *Deplorable condizione del cattolicesimo nell'Impero*. Civiltà Cattolica. R. 40: 1889, nr 4, s. 509-512.

sławia i przechodziły do Kościoła katolickiego łacińskiego. Istniały tutaj poważne obawy co do możliwości dalszego istnienia struktur prawosławnych. Duchowni tego Kościoła informowali swoich przełożonych o faktach lekceważącego odnoszenia się ludności do religii panującej, o rzucaniu kamieniami w cerkwie, tak że nawet oni sami często musieli się ukrywać i przez to żyć w ciągłym strachu. Gubernatorzy lokalni przedstawiali generalnemu gubernatorowi raporty, w których opisywali niepokoje na Chełmszczyźnie i prosili o ustanowienie stanu wyjątkowego w celu wprowadzenia porządku. Hieronim, prawosławny arcybiskup chełmsko – warszawski, w maju 1905 roku wystosował do proboszczów swojej eparchii list pasterski. Chwalił w nim ustanowione wcześniej, choć nie przestrzegane prawo wolności sumienia w Królestwie Polskim, a jednocześnie zaznaczał o wypadkach prześladowania i o męczennikach prawosławnych, pomijając jednak fakt licznego odchodzenia z prawosławia. W końcu listu arcybiskup zachęcał swoich duchownych do kontynuowania wysiłków, do praktykowania miłosierdzia, ale i do odpierania ataków.³⁰ W innym liście, skierowanym do wiernych z 18/31 maja tego roku, zachęcał wiernych do wytrwałości i pozostawania w prawosławiu. Sytuacja stawała się coraz jaśniejsza; tysiące wiernych, byłych unitów, po latach prześladowań i ucisku wypełniało świątynie łacińskie.³¹

Ukaz z 1905 roku postawił Kościół prawosławny i jego hierarchów w bardzo trudnej sytuacji; stracił on wsparcie sił porządkowych i administracji w kierowaniu pracą misyjną w Królestwie. Obecnie, w nowej sytuacji, duchowni tego Kościoła sami musieli troszczyć się ewangelizacją; bowiem przymuszeni byli unicy mogli w sposób wolny wybrać inną religię.³²

³⁰ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, s. 84-86.

³¹ *La lettera pastorale dell'arcivescovo ortodosso di Chelm-Varsavia*. Civiltà Cattolica. R. 56: 1905, nr 3, s. 503-505; J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, s. 87.

³² Trudną sytuację Kościoła prawosławnego po roku 1905 zilustrował prawosławny biskup chełmski Eulogiusz, podczas spotkania w Chełmie dnia 1 października 1905 roku: „Obecne zebranie nadzwyczajne członków bractwa Chełmskiego i duchowieństwa wywołane zostało przez wyjątkowe okoliczności, wśród których znalazła się dziś sprawa prawosławia i narodowości rosyjskiej w naszym kraju Chełmsko-Podlaskim. Okoliczności te są na tyle smutne i przerażające że prawosławna nasza Ruś Chełmska stanęła wobec groźnego polskiego pytania: – być albo nie być – zachować resztki wyznaniowej i narodowej samoistości swojej, czy też ostatecznie zginąć w morzu polsko-katolickim? (...) Jasna zorza jego (tj. ludu chełmskiego u. a.) duchowego, wyznaniowego i narodowego przebudzenia i odrodzenia ukazała się stosunkowo nie dawno, w 7-ym i 8-ym dziesiątku lat zeszłego stulecia, a zakończyła się aktem przyłączenia go do cerkwi prawosławnej, przez który to akt nasz lud zrywał łańcuch przykuwający go do katolickiej Polski i wyciągał ręce do ściślejszego zjednoczenia się z jednoplemienną Rosją! (...) Można sobie wyobrazić co się dzieje teraz po wsiach w guberni Siedleckiej, gdzie prawosławni liczą się na jednostki. Jacy tam teraz męczennicy i wyznawcy prawosławia! I któż ich obroni? Jeden duchowny? Lecz cóż on może uczynić? Nie trzeba być prorokiem, żeby powiedzieć, że strach zapędzi wszystkich do Kościoła!” – t a m ż e, s. 104.

W Królestwie Polskim ukaz z kwietnia 1905 roku został przyjęty z entuzjazmem, szczególnie przez byłych unitów. Wielu z nich udawało się do parafii katolickich z prośbą o wpisanie do tego Kościoła oraz o chrzest dzieci.³³ Reakcją duchowieństwa łacińskiego na ukaz w diecezji lubelskiej opisał Stopniak. Podkreśla on, że biskup Jaczewski nie ukrywał radości z powodu jego wydania; z gorliwością rozpoczął realizację w praktyce jego postanowień. Jeszcze przed wejściem w życie decyzji carskich, biskup zwołał wiernych do katedry, gdzie odczytano dekret Mikołaja II, oraz zaprosił duchowieństwo do odprawiania mszy świętych dziękczynnych.³⁴

W nowej okoliczności hierarchia katolicka musiała zająć określoną postawę, szczegółowo określić zasady przejścia do Kościoła łacińskiego. Jeszcze w 1905 roku wielu byłych unitów wyraziło chęć przejścia na katolicyzm. Biskup Jaczewski po wydaniu ukazu przesłał dziekanom swojej diecezji instrukcje dotyczące przyjmowania petentów. Zalecał następujące postępowanie:

- zapisywać tych, którzy opierali się sprawosławieniu,
- tym, którzy przeszli wcześniej na prawosławie a teraz chcieli przejść do Kościoła łacińskiego na podstawie przywilejów otrzymanych z Rzymu, proboszczowie, rektorzy kościołów i wikariusze powinni udzielać *absolutio ab excommunicatione in foro externo* i następnie przyjmować wyznanie wiary,
- możliwość przyjmowania tych, którzy od dłuższego czasu byli w cerkwi prawosławnej; w tym przypadku należało przesłać do konsystorza prośbę o rozgrzeszenie z herezji,
- biskup zobowiązał proboszczów, aby posiadali w parafiach *Liber conversorum*, by zapisywali w księgach parafialnych fakt złożenia wyznania wiary, opierając się na aktach metrykalnych. Z *Liber conversorum* należało spisać stosowny akt w obecności dwóch świadków i w ciągu trzech dni przesłać do stosownego urzędu państwowego oraz powiadomić proboszczów prawosławnych, których księgi metrykalne były jednocześnie dokumentami państwowymi.³⁵

³³ Por. *I ruteni ex-unitati della diocesi di Chelm, Varsavia, ed il loro Chelm, Varsavia, ed il loro ritorno alla Chiesa cattolica*. Civiltà Cattolica. R. 56: 1905, nr 3, s. 499-502.

³⁴ List bpa Jaczewskiego do metropolity Szembeka, 7 V 1905. ADLub, repertorium 60 XII, sygn. 22; F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 292-300.

³⁵ Por. K. Dębiński, *Ukaz tolerancyjny...*, s. 9. Podobną instrukcję, w maju wydał administrator diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, Antonowicz. Podał w niej podane następujące zasady:

1) w każdej parafii należy założyć *Liber conversorum*,
 2) należy odnotować a) datę powrotu do Kościoła katolickiego, b) stan społeczny, c) stan cywilny, imiona rodziców, wiek, dane żony, d) adres, e) poprzednią parafię akatolicką i parafię, do której będzie się należało,

3) na żądanie osób zainteresowanych, proboszcz będzie mógł wydać kopię dokumentu,
 4) zainteresowani, którzy proszą o przyjęcie do Kościoła katolickiego powinni przyjść z 2 świadkami, którzy winni poświadczyc stan wolny petenta; należy ponadto sporządzić protokół na piśmie według *Liber conversorum* zawierający podpis osoby zainteresowanej, świadków i proboszcza,

Liczba osób, które pragnęły przejść do Kościoła łacińskiego była znaczna. Księża przez całe dni odbierali wyznaczenie wiary od petentów, nieraz prosiąc pisarzy do pomocy. Biskup lubelski zachęcał duchownych do wysiłku: należało wykorzystać sytuację, która mogła się nie powtórzyć nigdy więcej. Zalecał wyrozumiałość i możliwe ułatwienie procedury przyjęcia. Prosił, aby nie żądano opłat za przyjmowanie do Kościoła.³⁶

Jeszcze w tym samym roku Jaczewski zwizytował północno-wschodnią oraz południową część diecezji. Na tym terenie od ponad 50 lat nie można było przeprowadzić żadnej wizytacji. Ta wizyta duszpasterska miała duże znaczenie, ponieważ biskup mógł odwiedzić miasta i wsie zamieszkałe przez byłych unitów, którzy teraz masowo przechodzili na katolicyzm łaciński. Wszyscy z wielkim zapałem przyjmowali biskupa. Jak opisuje Pruszkowski, wzdłuż drogi mijano puste i zamknięte cerkwie prawosławne. Wizytacja została na kilka dni przerwana, ale ponownie podjęta i ukończona sukcesem. Dla byłych unitów była ona uznaniem ich wierności, świadectwem przywiązania do katolicyzmu, od którego wcześniej zostali oderwani.³⁷

Administracja carska dość szybko zorientowała się o masowym odchodzeniu od wiary państwowej i przechodzeniu do Kościoła łacińskiego. Efektem było zmniejszenie się liczby prawosławnych. Próbowano zmniejszyć odpływ wiernych z cerkwi, aby zachować status quo religii panującej, lecz było już za późno. Jeszcze miesiąc po wydaniu ukazu warszawski gubernator generalny przypominał gorliwemu biskupowi Jaczewskiemu, że według zarządzenia cara z 16/28 grudnia 1893 roku języka łacińskiego można było używać jedynie w dokumentach parafialnych przewidzianych przez prawo kanoniczne. Ponadto nieco później oświadczył, że prawosławni nie mogli przechodzić do Kościoła łacińskiego. Upominał przy tym biskupa zaznaczając, iż relacje między wiernymi tych Ko-

5) każdy kandydat powinien wyznać wiarę, po czym proboszcz udzieli rozgrzeszenia *foro extemo*, według specjalnej formuły,

6) wyznaczenie wiary i rozgrzeszenie może dokonać się indywidualnie lub grupowo,

7) ukaz tolerancyjny stosuje się do dorosłych to jest do tych, którzy ukończyli 21 rok życia,

8) gdy jeden z małżonków wstępuje do Kościoła katolickiego, synowie pozostają w wierze drugiej strony; jeśli wstępują oboje, synowie do 14 roku życia wstępują razem, synowie pomiędzy 14 a 21 rokiem życia pozostają w wierze prawosławnej. Por. List administratora diecezji J. Antonowicza do dziekanów z 31 V 1905. Archiwum Diecezji Łomżyńskiej (dalej ArŁm), zespolony ogólny II, sygn. 76a, Rozporządzenia 1894-1913, k. 119-120. Podobne zalecenia dla swoich duchownych podał biskup plocki z pewnymi różnicami: w *Liber Neoconversorum* należało zamieścić dodatkowo datę i numer zawiadomienia gubernatorskiego, na zasadzie którego było wydane konsysołskie zawiadomienie oraz złożyć raport Konsysołzowi o fakcie dokonanym. Por. *Zbiór Cyrkularzy i Rozporządzeń Państwowych...*, s. 11-12.

³⁶ List bpa Jaczewskiego do dziekanów, 27 IV/10 V 1905, ADLub, repertorium 60 XII, sygn. 22.

³⁷ *Nuove misure d'intolleranza, ed i pericoli dell'attrito nazionale ruteno - polacco nella questione degli unitati*. Civiltà Cattolica. R. 56: 1905, nr.3, s. 505-507.

ściołów są wrogie oraz, że przyjmowanie byłych unitów było nielegalne, bowiem obowiązywały wówczas jeszcze dekrety Departamentu Obcych Wyznań z 1890 i 1896 roku zakazujące dokonywania wszelkich zmian w tej dziedzinie.³⁸ W lipcu 1905 roku minister spraw wewnętrznych Pobiedonoscew zażądał od Jaczewskiego sprawozdania o sposobie przyjmowania prawosławnych do katolicyzmu. Biskup zwlekał z odpowiedzią, tak że minister ponowił swoje zarządzenie. Ostatecznie w listopadzie Jaczewski przesłał stosowną relację.³⁹

Dnia 20 sierpnia Departament Obcych Wyznań przesłał do gubernatora lubelskiego okólnik, w którym podając zawężoną interpretację ukazu z kwietnia 1905 roku, określił sposób zmiany wyznania:

- 1) można było przejść do Kościoła prawosławnego,
- 2) była możliwa zmiana wyznania,
- 3) aby odejść z prawosławia, należało przestrzegać następującego porządku:
 - a) pozostawić duchownym prawosławnym właściwy czas, aby mogli pouczyć wiernych, chętnych do zmiany wyznania; petenci winni zwrócić się w tym celu do gubernatora miejsca lub do lokalnej placówki policji, ta zaś do gubernatora i później do właściwego proboszcza,
 - b) gubernator po otrzymaniu prośby petenta winien zwrócić się najpierw do diecezji prawosławnej, a w miesiąc później do diecezji nowego wyznania,
 - c) przedstawiciel Kościoła, do którego przeszedł petent, powinien poinformować o tym fakcie gubernatora oraz administrację kościelną poprzedniego wyznania.⁴⁰

Nowe dyspozycje rządowe znacznie wydłużyły proces zmiany wyznania. Działanie takie miało na celu utrudnienie przejścia, zaś w rzeczywistości porzucenia prawosławia. Ponadto nakazano sporządzenie nowych rejestrów przyjętych do Kościoła katolickiego, tym razem nie po łacinie lecz po rosyjsku.

Inną aktualną kwestią dotyczącą byłych unitów były tzw. małżeństwa krakowskie, czyli takie, które byli unici potajemnie zawierali poza obrębem Królestwa, szczególnie w Krakowie. Rząd nie uznawał takich związków i nie miały one żadnych skutków prawnych. Pociągało to za sobą poważne konsekwencje; dzieci z tych małżeństw w świetle prawa uważano za nieślubne. Związki takie były nieważne, ponieważ zawierano je za granicą bez odpowiedniego zezwolenia. Aby zapobiec w przyszłości ewentualnym nieporozumieniom, w 1907 roku Rada Ministrów ostatecznie zdecydowała, że dopiero stosowny trybunał powinien potwierdzić ważność takich związków. Inną ważną kwestią była inter-

³⁸ Por. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, s. 74-79.

³⁹ Por. F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 294-295.

⁴⁰ Okólnik z dnia 8/20.08.1905 był podpisany przez ministra Spraw Wewnętrznych Bułgina i przez wicedyrektora Smirnowa. Tekst okólnika w H. Wiercieński, *Opis statystyczny guberni lubelskiej*, Załącznik III, Warszawa 1901, s. 51-54. Inne dokumenty podają odmienną datę: 18/30.08.1905, zob. F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, przypis 68, s. 296.

pretacja wieku dojrzałości. Według ukazu z 1905 roku jedynie ci, którzy osiągnęli wiek dojrzały, mogli podjąć decyzję zmiany wyznania. Według prawosławnych granicą dojrzałości był ukończony 21 rok życia, natomiast dla katolików 14 rok. Polemikę ostatecznie rozwiązano decyzją Departamentu Wyznań Obcych z 22lutego/10 marca 1910 roku: przyjęto 21 lat jako wiek dojrzały.⁴¹

W sytuacji obostrzeń interpretacji ukazu, biskupi Królestwa, szczególnie Jaczewski, stanęli w obronie byłych unitów. W grudniu 1906 roku zebrał się oni w Warszawie na synodzie poświęconym tej kwestii. W wyniku obrad podjęto decyzję o nieustępowaniu wobec rządu. Zdecydowano się nie zważać na ostatnie postanowienia administracji. W zapisie czytamy: „Postanawiamy przyjmować i zapisywać do ksiąg kościelnych wszelkich konwertytów do Wiary Św. Katolickiej na zasadzie prawa o tolerancji religijnej, bez żadnych pozwoleń władz rządowych i bez żadnych formalności prawa cywilnego”.⁴²

Autorem decyzji był nieustępliwy biskup Jaczewski, najbardziej popierający byłych unitów. W listach do ministra Spraw Wewnętrznych i do gubernatora generalnego wysłanych w marcu i maju 1907 roku kontynuował ich obronę i prawo do wolności religijnej, łamane zawężającymi interpretacjami urzędników. Biskup żądał, aby deputaci do Dumy domagali się anulowania dyspozycji wydanych przez ministra Spraw Wewnętrznych odnośnie przejścia z katolicyzmu na prawosławie. Wymagały one bowiem zbyt wiele od wiernych i utrudniały znacznie zmianę wyznania. Argumentował, że zaledwie w ciągu jednego roku tylko w diecezji lubelskiej przeszło do Kościoła katolickiego 168.000 osób.

Jak rozwiązano ten problem? Praktycznie posobszczowie kontynuowali zapisywanie byłych unitów w księgach parafialnych nawet pomimo kar administracyjnych. Zwykle lokalni gubernatorzy przesyłali nowe dyspozycje miejscowym biskupom, ci zaś dziekanom. W sytuacji, gdy proboszczowie byli pociągani do odpowiedzialności karnej, wówczas byli bronieni przez swoich biskupów. W następnych latach ministrowie Spraw Wewnętrznych interweniowali jeszcze kilka razy w tej sprawie, szczególnie w 1908 roku, gdy biskupi Królestwa Polskiego otrzymali okólnik, w którym administracja państwowa wyrażała zdziwienie z faktu łamania prawa w kwestii zmiany wyznania. Minister Spraw Wewnętrznych nakazał biskupom uporządkowanie dokumentów osób, które przeszły na katolicyzm; w przeciwnym razie osoby te byłyby traktowane jako prawosławne. Jak poprzednim razem tak i teraz, z kilkumiesięcznym opóźnieniem Jaczewski informował ministra, że przepisy regulujące zmianę wyznania nie

⁴¹ W. Jemiełity, *Dekanat unicki augustowski w XIX i na początku XX wieku*. W: *Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce*. Red. J. Flaga, Lublin 1974, s. 198.

⁴² „Postanawiamy przyjmować i zapisywać do ksiąg kościelnych wszelkich konwertytów do Wiary Św. Katolickiej na zasadzie prawa o tolerancji religijnej, bez żadnych pozwoleń władz rządowych i bez żadnych formalności prawa cywilnego”. – Por. J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, s. 129.

dotyczą ani biskupa, ani jego duchowieństwa, lecz samej administracji państwowej. W korespondencji postawił pytania retoryczne:

“Czy po czterech latach wyznania katolickiego z łaski i racji ogłoszonego w świecie Najwyższego Manifestu mają się dziś nazywać prawosławnym z racji niespodzianej narady ministrów, gdy takimi być nie chcą? Czy jakby na przekór łasce manifestu carskiego mają cierpieć niewolę sumienia i ciężką karę ponosić przed władzami, które wobec woli manifestu utraciły swoją wolę?”⁴³

Również i w tym przypadku Jaczewski okazał się obrońcą grekokatolików, którzy przechodzili do Kościoła łańciskiego. Jego działalność, protesty, wizytacje kanoniczne przyczyniły się do tego, że wierni ci mogli wyznawać wiarę wybraną w sposób wolny.

Wszystko wskazuje na to, że trudności w przejściu na katolicyzm ustały w końcu 1914 roku. Wtedy to Koło Polskie przy parlamencie rosyjskim poddało do dyskusji kwestię byłych unitów w Królestwie Polskim.⁴⁴

Jakie były skutki ukaz z kwietnia 1905 roku? W praktyce na Lubelszczyźnie i na Podlasiu znikły całe parafie prawosławne, byli unicy przechodzili na katolicyzm łańciski. Nie brakowało przy tym również napięć i gróźb pomiędzy duchownymi i wiernym obu Kościołów. Również w diecezji Augustowskiej czyli Sejneńskiej wierni z parafii prawosławnych Lipsk i Teolin przeszli do Kościoła łańciskiego. W parafii Hodyszewo jeszcze w 1905 roku 137 mieszkańców z tej miejscowości i 64 ze wsi Joški oficjalnie, wobec urzędnika państwowego, zadeklarowali się jako katolicy i zapisali się do okolicznych parafii w Poświętnem, Piekutach i Pietkowie.⁴⁵

Najwięcej wiernych na Lubelszczyźnie i Podlasiu przeszło z prawosławia na katolicyzm pomiędzy 1905 a 1906 rokiem – ponad 200.000 osób. W następnych latach jeszcze następowało przechodzenie, lecz byli to pojedynczy wierni. Oficjalne statystyki rosyjskie zaniżały liczbę osób, podając nawet liczbę tych, którzy przechodzili na prawosławie!⁴⁶

⁴³ List bpa Jaczewskiego do ministra spraw wewnętrznych, 13 I 1909 cyt. za: tamże, s. 132-133. Również biskup diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej, „opóźniał się” w korespondencji z rządem i w informowaniu swojego duchowieństwa o zmianach i zaostreniach administracji. Por. List Konsystorza di dziekana dekanatu mazowieckiego, 16 X 1908, Archiwum Diecezjalne w Łomży (dalej ArŁm), zespół II, sygn. 75a, k. 156.

⁴⁴ Por. F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 325-327.

⁴⁵ W. Jemielity, *Sanktuaria Maryjne w Diecezji Łomżyńskiej*. Łomża 1991, s. 16, 18.

⁴⁶ J. Pruszkowski, *Martyrologium...*, s. 30-31. Oficjalny organ duchowieństwa prawosławne Kołokoł, podał dane statystyczne nt. osób prawosławnych, które przeszły do Kościoła katolickiego w latach 1905-1909. Według obliczeń Jemielitego, tylko w północnej części Podlasia, w dwóch dekanatach unickich: Augustowskim i Mazowieckim, pomiędzy rokiem 1905 i 1908 na katolicyzm przeszło ponad 10.000 grekokatolików. Por. W. Jemielity, *Dekanat...*, s. 196-198. Por. Akta Konsystorza Generalnego Sejneńskiego czyli Augustowskiego dotyczące się Swobody Wyznania, 1905 – 1910, ArŁm, II, sygn. 472. Poszyt ten zawiera liczne akta unitów, którzy przechodzili na katolicyzm łańciski w diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej.

Czy jeszcze większa liczba byłych unitów mogła przejść na katolicyzm? Wydawałoby się, że wszyscy proboszczowie łacińscy z radością powinni przyjmować chętnych do swoich parafii, już bez prześladowań i karania. Niestety były też smutne przypadki, gdzie duchowni łacińscy odmawiali pomocy duchowej nie tylko przed, ale i po 1905 roku. Niektórzy nawet, w nowej sytuacji, widzieli możliwość łatwego zarobku. Do konsystorza diecezji lubelskiej napływały skargi ponad 30 parafii. Tam, gdzie byli unicy, spotkali się z brakiem zainteresowania i życzliwości, gdzie szukano okazji łatwego wzbogacenia się (niektórzy z proboszczów za odpis chrztu lub za inne dokumenty żądali nawet 1-2 ruble), w tych miejscach całe wioski pozostały w wyznaniu prawosławnym.⁴⁷ Z powodu zbyt wysokich opłat za niektóre posługi, np. za pochówek, niektórzy z nich w dalszym ciągu chowali zmarłych sami. Często żądano zbyt wygórowane opłaty za potwierdzenie tzw. ślubów krakowskich; była to jedna z okazji do nadużyć. Jednym z potwierdzeń takich nadużyć było istnienie „sądów koleżeńskich” – proboszczowie sami pomiędzy sobą osądzali takie postępowanie i księży postępujących w ten sposób.⁴⁸

Ukaz tolerancyjny nie przywrócił do życia Kościoła greckokatolickiego; tego nie przewidywał sam akt. Pozwolono jednak na odejście byłych unitów z prawosławia i ci przeszli do Kościoła katolickiego, lecz obrządku zachodniego. Nie istniała unicka diecezja chełmska. Żyli jeszcze niektórzy księża z tej diecezji wygnani poza teren diecezji, którzy po 1875 roku wykonywali różne zawody. Teraz mogli na nowo sprawować liturgię według rytu bizantyjsko-słowiańskiego, lecz wierni nie czuli już zbyt dużej potrzeby uczestniczenia w dawnej liturgii.⁴⁹ Zaskakująco duża była liczba wiernych, którzy przeszli na katolicyzm: około 200.000 osób. Było to zaskoczeniem również dla duchowieństwa prawosławnego; bowiem całe masy uczęszczały do kościołów katolickich, a tam, gdzie nie było świątyni, zbierano się pod gołym niebem i uczestniczono we mszy św. w obrządku łacińskim. Duchowni prawosławni oraz rząd tłumaczyli fakt porzucania cerkwi jako wynik silnej propagandy księży katolickich.⁵⁰

4. Próby odbudowy Kościoła greckokatolickiego

Po masowym odejściu unitów z prawosławia w latach 1905-1906 wiele cerkwi pozostało pustych. W 1918 roku, po odrodzeniu się Polski i po wycofaniu się żołnierzy rosyjskich, biskup Przeździecki polecił duchownym swojej diece-

⁴⁷ Ówczesny średni roczny zarobek rodziny służby rolnej wynosił około 20 rubli, zatem za całą rodzinę należałoby zapłacić połowę rocznego dochodu! – K. Groniowski, *Kwestia agrarna...*, s. 9, 19, 111-117.

⁴⁸ F. Stopniak, *Kościół na Lubelszczyźnie...*, s. 306-315.

⁴⁹ J. Urban, *Wśród unitów na Podlasiu. Pamiętniki wycieczek misyjnych*. Kraków 1923, s. 27.

⁵⁰ W. Jemielity, *Mianowanie i przenoszenie księży w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym*. Roczniki Teologiczno-Kanoniczne. T. 34: 1987, z. 4, s. 67.

zji: „Zarządzam (biskup Przeździecki – u.a.), aby proboszczowie, rektorzy i delegowani przez nich kapłani natychmiast poświęcili zamknięte przez rząd carski kościoły i kaplice obu obrzędów, cerkwie przerobione z kościołów i kaplicy czy to łacinników, czy unitów, cerkwie pobudowane na miejscu zburzonych kościołów i kaplic obu obrzędów. (...) Cerkwie pobudowane przez schizmatyków należą do tych, którzy je budowali”.⁵¹

W efekcie wiele kościołów, w tym unickich, zostało poświęconych na nowo według obrządku łacińskiego. Przeździecki zdecydował, by nie przejmować żadnej cerkwi prawosławnej, nawet jeśli było to proponowane przez rząd polski. Według niego rząd nie posiadał władzy decydowania o własności świątyń i nie chciał postępować niesprawiedliwie względem innego wyznania. Z drugiej strony nie dozwolił, by jakkolwiek świątynia łacińska czy unicka została przekazana prawosławiu.⁵²

Podczas I wojny światowej, szczególnie w okresie ostatnich walk, wielu prawosławnych, pośród nich także byłych unitów, zostało przeniesionych w głąb Rosji. Po 1919 roku zaczęli oni powracać do Polski. Kilka tysięcy wiernych zwróciło się do biskupa Przeździeckiego z prośbą o pomoc w odbudowaniu parafii unickich według obrządku bizantyjsko-słowiańskiego. W październiku 1923 roku biskup zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o instrukcje. Po dwóch miesiącach otrzymał odpowiedź Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich, zawierającą zasady odbudowy parafii grekokatolickich.⁵³ Próbę odbudowy obrządku przeprowadzili jezuici obrządku bizantyjsko-słowiańskiego: Bourgeois, Malinowski oraz Spytecki, zakonnik i konwertyta z prawosławia. Przeździecki zalecał, by nie mieszano się do kwestii politycznych, by nauczano katechizmu, aby nic nie zmieniano w liturgii, lecz jedynie, by dodano modlitwy za papieża i biskupów. Wraz z upływem lat wzrastała liczba parafii tego obrządku oraz święcono nowych duchownych. Również i inne diecezje we wschodniej części kraju otrzymały pozwolenie odtworzenia parafii unickich. Odrodzony Kościół unicki w Polsce przyjął nazwę Kościoła katolickiego rytu słowiańsko-wschodniego.⁵⁴

Na Podlasiu powstały neounickie parafie w okolicach Włodawy. Pomiędzy 1925 i 1933 rokiem założono je w miejscowościach Hoła, Buleł Stary, Kijowiec, Połski, Terespol, Zabłocie, Kostomłoty, Dokudowo, Szóstka i Kodeń.⁵⁵ Du-

⁵¹ *Dekret biskupa Przeździeckiego z dnia 11.12.1918*. Wiadomości Diecezjalne Podlaskie. R. 1918, nr 1, s. 19-20.

⁵² *Biskup Przeździecki do Wojewody lubelskiego, Siedlce, 27.04.1921*. Wiadomości Diecezjalne Podlaskie. R. 1921, nr 4, s. 5-6.

⁵³ P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka czyli Podlaska 1918-1968*. Siedlce 1971, s. 215-216.

⁵⁴ Tamże, s. 216-217.

⁵⁵ Por. Wiadomości Diecezjalne Podlaskie. R. 1925, nr 8-9, s. 222-224, 228; tamże, 1926, nr 9-10, s. 292; tamże, 1927, nr 1, s. 2; tamże, 1928, nr 2, s. 42; tamże, 1931, nr 1, s. 9; tamże, 1934, nr 8-9, s. 351.

chowni obydwu obrządków: łacińskiego i słowiańsko-wschodniego posiadali te same prawa i spotykali się regularnie w ramach spotkań dekanalnych. Kandydaci do kapłaństwa byli kształceni w Seminarium Duchownym w Dubnie, na Uniwersytecie Wileńskim i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Wierni Kościołów: łacińskiego i wschodniego mogli korzystać ze spowiedzi i przyjmować komunię w obydwu rytach.⁵⁶ Biskup Przeździecki często podkreślał, że obrządki nie powinny dzielić tego samego Kościoła tak, jak różny język nie powinien dzielić ludzi. Jego działalność przyczyniła się do odrodzenia 10 parafii rytu wschodniego w Polsce.⁵⁷

Po II wojnie światowej wschodnia granica Polski została przesunięta aż do linii Bugu; znaczne tereny wschodniego Podlasia wcielono do Związku Radzieckiego. Ruch neounijny zanikł prawie całkowicie, pozostała jedynie parafia w Kostomłotach jako pamięć tej inicjatywy.⁵⁸

Ukase di tolleranza di zar Nicola II del 17/30 aprile 1905

Riassunto

La storia della chiesa greco-cattolica nella diocesi di Chelm, finita in nel Regno Polacco dopo l'atto di liquidazione del 1875, costituisce un interessante esempio della resistenza dei fedeli cattolici di rito bizantino-slavo, legati fortemente alle tradizioni latine contro il forzato inserimento nell'ortodossia.

Questa resistenza cambiò radicalmente nel 1905: la situazione interna della Russia, gli insuccessi della guerra con il Giappone costrinsero lo zar ad un alleggerimento delle leggi riguardanti la libera scelta della religione. Questa libertà infatti finora non esisteva: la legislazione russa non prevedeva tale possibilità. Quasi immediatamente dopo il cosiddetto *l'Ukase di tolleranza* del 1905, il quale permise di cambiare liberamente la religione, le masse degli ex-uniati passarono alla chiesa latina. Di fronte a questo esodo, l'amministrazione tentò di limitare il passaggio attraverso vari modi di interpretare l'ukase ma invano: difatti: circa 200.000 fedeli negli anni 1905-1906 abbandonarono la chiesa ortodossa e tornarono al cattolicesimo, però non al rito bizantino-slavo – questo infatti non esisteva più nel Regno Polacco. Le prove della ricostruzione della chiesa greco-cattolica nella parte del Nord-Est della Polonia, realizzate dopo la I guerra mondiale sono state cancellate dallo spostamento della frontiera polacca dopo il 1945. In effetti nel territorio di Podlasie è rimasta solo una parrocchia del rito slavo-bizantino.

⁵⁶ Tamże, 1929, nr 9-10, s. 241-243.

⁵⁷ Tamże, 1936, nr 1-2, s. 68; tamże, 1939, nr 1-2, s. 15.

⁵⁸ P. Aleksandrowicz, *Diecezja Siedlecka...*, s. 221.